Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 3. Katowice, środa 4-go stycznia 1928 Rok 27.

O 8 godzinny dzień pracy.

Katowice. (PAT.) W dniu 1. stycznia odbyła się konferencja delegatów wszystkich hut Polskiego Górnego Śląska, zwołana przez Związek Pracowników Budowlanych ZZP. w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Na konferencji tej powzięto nast. rezolucje: „1. Zważywszy dwuletnie czekanie na uregulowanie powrotnego wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla budowlarzy hutniczych pod zarządem hut. 2. Zważywszy szkodliwą dla zdrowia i życia pracę i nizkie oraz niewyraźne określenie budowlarzy w obwieszczeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zebrani domagają się, aby tak murarze, jbk i cieśle natychmiast zostali zaliczeni do kategorji 8 godzinnego dnia pracy. Zebrani stwierdzają, że określenie „na robotach gorących" nie jest jasne i wyraźne, ponieważ pracę budowlaną na hutach tak murarzy jaki cieśli mogą nie inni jak tylko fachowcy zrozumieć. Dlatego zebrani wzywają Związek Pracowników Budowlanych ZZP. jako organizację fachową do wszczęcia akcji przeprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla wszystkich budowlarzy hutniczych. Zebrani postanawiają poprzeć dążenia Związku wszelkiemi, stojącemi do dyspozycji środkami prawnemi, oraz stwierdzają, że jedynie organizacja fachowa może mieć zrozumienie dla pracy danego fachu, czyli zawodu.

Katowice. (PAT.) W dniu 2. stycznia odbył się tu kongres radców załogowych, należących do Związku Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie 8-godzinnego dnia pracy na Śląsku. Kongres ten zdecydował zasadniczo przyjąć do wiadomości obwieszczenie Ministerstwa Pracy z tem jednakże, iż w sprawie innych kategoryj robotników przedstawiciele chrześcijańskich związków zrócą się do czynników rządowych w sprawie dalszego przeprowadzenia na 8 godzin. Tymczasowe zaś postanowiono wstrzymać się z wszelką akcją na hutach. M. in. kongres postanowił wysłać delegację do Komisarza Demobilizacyjnego w środę, celem omówienia spraw, związanych z przeprowadzeniem 8-godzinnego czasu pracy.

Wynik zeszłorocznych prac skarbowych.

Warszawa. (PAT). W dniu 1 bm. o godz. 1 po południu zebrali się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu wszyscy dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów tegoż Ministerstwa celem złożenia życzeń noworocznych Ministrowi Skarbu. W imieniu zebranych złożył życzenia wiceminister Grodyjski, streszczając w swem przemówieniu wynik zeszłorocznych prac skarbowych, wykonanych pod wytrawną ręką Ministra Skarbu Czechowicza. Wynikiem tym to ostateczne utrwalenie równowagi budżetowej i osiągnięcie nadwyżek budżetowych we wszystkich działach oraz zaciągnięcie amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, która otwiera drogę do dalszych kapitałów zagranicznych, poprawa w zakresie bankowości, usprawnienie aparatu skarbowego itd. W odpowiedzi Minister Czechowicz zaznaczył żartobliwie, iż utrzymuje się już zwyczaj prawienia Ministrom komplementów przy składaniu życzeń noworocznych, ze swej strony uważa osiągnięcie w 1927 r. pomyślnych rezultatów w zakresie skarbowości za dowód pełnej poświęcenia pracy urzedników, zwłaszcza zaś zajmujących kierownicze stanowiska w Ministerstwie. W dalszym ciągu Minister zaznaczył, że sanacja skarbowości nie może być dziełem jednego roku i że musi to być owocem szeregu lat planowych i wytrwałych wysiłków.

Sprawa szkolnictwa górniczego.

Katowice. (Pat). Dnia 20 grudnia odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie szkolnictwa górniczego. Na konferencji tej ujednostajniono program naukowy, warunki przyjęcia i statut szkół górniczych w Wieliczce i Tarn. Górach. W sprawie porozumienia z Dąbrową Górniczą poczyni Ministerstwo Przemysłu i Handlu odpowiednie kroki.

Prace nad ustawą górniczą.

Katowice. (Pat). Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach p. inż. Malawski wyjechał do Warszawy w sprawie ustawy górniczej nad którą prace będą wkrótce ukończone.

Wygrane dolarówki.

Warszawa. (Pat). Dnia 2 stycznia 1928 r. odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ulicy Rymarskiej losowanie pożyczki dolarowej: 8 000 dolarów wygrał numer 852 764, 3 000 dolarów numer 096 551.

Obniżenie się drożyzny w Poznańskiem.

Poznań. (Pat). Wojewódzka komisja do zbadania kosztów utrzymania stwierdziła, że w grudniu ceny w porównaniu z listopadem spadły o 0.34 proc.

Minister Zaleski o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.

Warszawa. (WTB.) Minister Zaleski udzielił „Kurjerowi Porannemu" wywiadu w sprawie handlowych rokowań polsko-niemieckich. Minister oświadczył, że delegacja niemiecka wróci do Warszawy 12 stycznia. Przy dwustronnej dobrej woli można będzie pomyślnie załatwić wszelkie sprzeczności. Umożliwiłoby to zawarcie tymczasowego układu handlowego. Układ taki wpłynąłby bezsprzecznie jak najlepiej na stosunki polsko-niemieckie w 1928 r.

Przed utworzeniem nowego rządu w Gdańsku.

Gdańsk. Pat). Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego Senatu Wolnego Miasta doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji, a mianowicie socjal-demokratów, centrum i liberałów niemieckich. Uzgodniony został przedewszystkiem tekst umowy, która ma obowiązywać stronnictwa koalicyjne w ich przyszłej działalności zarówno na terenie Sejmu jak i Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Dotychczasowe rokowania nie wykazały żadnych poważniejszych różnic. Wszystkie 3 stronnictwa wchodzące w skład nowej koalicji, zrezygnowały ze swych żądań o charakterze radykalnym. Osiągnięto również porozumienie w sprawie żądań, wysuniętych przez socjal-demokratów, mianowicie zmiany konstytucji Wolnego Miasta, reorganizacji Senatu itd. Dotychczasowy przebieg rokowań dowodzi, iż nowy Senat utworzony będzie w najbliższych dniach.

Traktat przyjaźni włosko-jugosłowiański.

Białogród. (PAT). Końcem b. m. może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami a Jugosławją, który był zawarty na 5 lat. Wobec tego rozpoczęły się z rządem włoskim rokowania, celem ustalenia terminu wypowiedzenia tego traktatu. W miarodajnych kołach jugosłowiańskich zapewniają, że mimo przeciwieństw, istniejących między Rzymem a Białogrodem, Jugosławja życzy sobie nadal utrzymania szczerych i przyjaźnych stosunków z Włochami. Z tego też powodu traktat ten nie będzie wypowiedziany bez poważnych przyczyn.

O 8-godzinny dzień pracy w Niemczech.

W Niemczech rozegrał się w ostatnich tygodniach olbrzymi bój między kapitałem, a pracą. Oto związek przemysłowców ciężkiego przemysłu metalowego prowincyj nadreńskich wypowiedział z dniem 1 stycznia 1928 r. pracę wszystkim swym robotnikom, uzasadniając ten krok „nierentownością" przedsiębiorstw.

Idzie o to, że od Nowego Roku na mocy uchwały parlamentu Rzeszy z dn. 16 lipca 1927 r. ma być przywrócony w przemyśle niemieckim 8-godz. dzień pracy, porzucony, jak wiadomo, w okresie poinflacyjnym, kiedy to robotnikom narzucono 10, a nawet 12-godzinny dzień pracy w imię ratowania przemysłu, podczas gdy przemysłowcy w czasie inflacji za bezcen zreorganizowali warsztaty pracy i przystosowali je do najnowszych wymagań technicznych.

Przemysłowcy zrobili więc świetny interes na inflacji, robotnicy ponieśli ciężkie ofiary. Obecnie, gdy inflacja należy już do przeszłości, gdy rząd Marxa czuł się zmuszony przywrócić obowiązujący ustawowo, a tylko czasowo zawieszony 8-godz. dzień pracy — przemysłowcy zarządzili lokaut, wymawiając pracę około 350 tysięcy robotników, a wraz z rodzinami około 500 tysiącom.

Przemysłowcy starannie przygotowali się do tego. Oto od wszystkich członków Związku Przemysłowców ściągano od kilku miesięcy po 5 mk. za każdego zatrudnionego u nich robotnika na fundusz ubezpieczalny. Mało tego. Ciężki przemysł niemiecki, będący najpotężniejszą organizacją przemysłową w Niemczech wchodzi w skład europejskiego kartelu żelaznego, do którego należą pozatem: Belgja, Francja, Luxemburg, Czechosłowacja. Na mocy statutu tego kartelu każda z krajowych organizacyj ma przepisaną kwotę produkcji, jaką ma prawo rzucić na rynek światowy. O ile organizacja, z tych lub innych powodów, nie może dostarczyć przepisanej ilości, otrzymuje ona odszkodowanie od innych członków kartelu. Niemieccy przemysłowcy zapewnili sobie więc pomoc wzajemną nietylko wewnętrzną, ale też międzynarodową, urzeczywistniając hasło „przedsiębiorcy wszystkich krajów łączcie się".

Zamach przemysłowców został narazie udaremniony, dzięki temu, że w Niemczech obowiązuje przymusowe rozjemstwo. Wielokrotne rokowania przemysłowców z robotnikami nie dały żadnego wyniku, wobec czego rząd zastosował rozjemstwo przymusowe, które — jak zawsze w podobnych wypadkach — wypadło kompromisowo, nie zadowalając żadnej ze stron. Obie też strony odrzuciły orzeczenie rozjemcze, które mimo to obowiązuje i od 1-go stycznia wejdzie w życie. Orzeczenie musiało — jako że ustawa parlamentu to nakazuje — zasadniczo żądać od przemysłowców wprowadzenia systemu pracy na 3 zmiany, ale nie odrazu, lecz stopniowo. Ponieważ obniżenie czasu pracy zmniejszyłoby automatycznie płace robotników, obliczane wedle godzin, organizacje robotnicze domagały się odpowiedniego podwyższenia płac. Orzeczenie rozjemcze na tym punkcie poszło więcej na rękę przemysłowcom, ustanawiając różne skale podwyżek dla różnych kategoryj, ogólnie zaś ustaliło 2-procentową podwyżkę, której robotnicy żadną miarą przyjąć nie mogli.

Przegląd polityczny

Zaopatrzenie osób poszkodowanych podczas przewrotu majowego.

W ostatnim numerze Dz. Ust. Rz. z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17 grudnia 1927 r. w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działaniami wojsk polskich w dniach 12 do 15 maja 1926 r. Rozporządzenie powyższe, wydane na podstawie pełnomocnictw przyznaje prawo do zaopatrzenia ze strony Państwa osobom, nieposiadającym środków utrzymania, które w związku z przyczynami działań wojsk polskich w dniach 12—15 maja 1926 r. włącznie doznały uszkodzeń cielesnych, względnie okaleczeń, powodujących utrudnienie przynajmniej 25 proc. zdolności do pracy w zarobku, oraz pozostałym po osobach, które zginęły, lub zmarły w związku z przyczynami działań wyżej wymienionych, najbliższym krewnym. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Przerachowanie pretensyj hipotecznych.

W nr. 117 „Dziennika Ustaw“ z dnia 30 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta, przedłużające na czas do dnia 31 grudnia 1928 r. prawo zwłoki, przewidziane w paragrafie 5 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniach zobowiązań prywatnoprawnych odnośnie do spłat pretensyj zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, z których główny dochód pochodzi z komornego, obecnie określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Armja niemiecka dawniej a dzisiaj.

Od dawna toczy się w Niemczech ostra walka tych kół, które przeciwne są wojowniczemu duchowi kół nacjonalistycznemu, przeciwko zbyt dużym wydatkom na cele wojskowe. Pisma pacyfistyczne wskazują na wielką różnicę, jaka zachodzi pomiędzy kosztami utrzymania armji cesarskiej z r. 1914, liczącej na stopie pokojowej około miljona żołnierzy, a obecnej wynoszącej zaledwie 100.000. Sztab dzisiejszej Reichswehry liczy 982 oficerów, podczas gdy w armji z roku 1914 wynosił tylko 619, intendentura kosztuje dziś 5,5 miljonów marek, w roku 1912 kosztowała 4,5.

Utrzymanie artylerji zaznaczyć należy, iż według postanowień traktatu Wersalskiego wolno niemcom trzymać tylko artylerję polową), kosztuje obecnie 5.5, natomiast utrzymanie artylerji byłej armji cesarskiej, łącznie z ciężką artylerją i artylerją forteczną kosztowało tylko 2.5 milj. Zaopatrzenie dzisiejszej Reichswehry w broń gazową i środki ochronne przeciwgazowe figuruje w obecnym budżecie cyfrą blisko 3 miljonów marek.

Przewodnictwo parlamentu w rękach kobiety.

Rada związkowa austrjackiej republiki wybrała na stanowisko swego przewodniczącego kobietę, przedstawicielkę kraju Styrji w zespole Rady, panią Olgę Rudel-Zeynek. Pani Rudel Zeynek jest nietylko wybitną i zasłużoną parlamentarzystką, lecz także znaną i popularną pisarką. Przez jej wybór po raz pierwszy nietylko w Europie lecz i na całym świecie w rękach kobiecych znalazło się przewodnictwo parlamentarno-politycznej instytucji.

Wybory we Francji.

Rozpoczynająca się 10-go stycznia sesja parlamentu będzie ostatnią, gdyż wybory odbędą się w końcu kwietnia. Chociaż więc wszystkie stronnictwa będą przedewszystkiem wytężały siły dla przygotowania sobie gruntu do wyborów, to jednak rozprawy zapowiadają się dosyć burzliwie. Poincare przedłoży bowiem parlamentowi swój program finansowy, który zwłaszcza na skrajnej lewicy spotka się z opozycją. Pomimoto nie grozi gabinetowi Poincarego poważniejsze niebezpieczeństwo, żadne bowiem stronnictwo nie będzie chciało obejmować rządów na krótko przed wyborami, temwięcej, że lewica pewna jest zwycięstwa. W tym zaś wypadku rząd, na którego czele stałby Poincare, jest nie do pomyślenia.

Francuzi w roku 1927 r.

Utartym zwyczajem, wszystkie niemal gazety europejskie zamieszczają z okazji Nowego Roku przegląd wydarzeń ubiegłych. W opinji Francuzów rok 1927 był dla polityki międzynarodowej ani zanadto dobry, ani zanadto zły. Po takich wstrząśnieniach, jak wielka wojna, wiele jeszcze wody upłynie, zanim stosunki między narodami wejdą na normalne tory. W każdym razie rok ubiegły wykazał jeden dodatni objaw, mianowicie pragnienie wielkich mocarstw i utrzymania pokoju. Zdarzały się bowiem wypadki, że wojna niejednokrotnie wisiała na włosku. W tych wypadkach mocarstwa zapominały o chwilowych nieporozumieniach, jakie istniały między niemi i wysłały wszystkie siły, aby zapobiec wybuchowi. Główną zasługę przypisuje prasa francuska Briandowi i Chamberlainowi. Również Stresemann i Niemcy przyczyniły się znacznie do utrzymania pokoju. Niemcy zaczynają się już coraz bardziej przystosowywać do pokojowego ducha jaki panuje w Lidze Narodów. Nie należy jednak oddawać się zbyt daleko idącym złudzeniom, gdyż nacjonalistyczni Niemcy stanowią jeszcze dzisiaj bardzo niebezpieczną kartę. Demokraci i republikanie zbyt są natomiast słabi, aby mogli całą siłą przeciwstawić się jej. Pomimoto Niemcy nie stanowią narazie niebezpieczeństwa dla pokoju. Wiedzą bowiem dokładnie, że są zbyt słabi, by prowadzić inną politykę, aniżeli dotychczas. Co do przyszłości, to stosunek Europy ukształtuje się zależnie od tego, czy duch niemiecki przejmie się szczerze ideą pokoju i z dobrej woli tak będzie postępował, jak teraz postępują pod przymusem.

Według opinji francuskiej największem niebezpieczeństwem dla pokoju jest Rosja. Dlatego wszyscy ludzie powinni się zjednoczyć, by walczyć wspólnie przeciwko komunizmowi.

Walka z opozycją w Rosji.

Rząd rosyjski zdaje się być coraz bardziej zaniepokojony wzrostem opozycji w łonie swych dotychczasowych towarzyszy. Występuje on energicznie — przeciwko niej, a pierwszą karę, jaką do nich stosuje, jest wykluczenie ze stronnictwa. Gdy taki opozycjonista przestanie być członkiem partji, jest wówczas zdany na łaskę tyranów, którzy jak wiadomo nie obchodzą się zbyt łagodnie ze swymi przeciwnikami. Ogółem według obliczeń sekretarjatu partji komunistycznej wykluczono w ostatnich miesiącach 1.120 opozycjonistów. W najbliższym czasie spodziewane jest dalsze wykluczenie całego szeregu wybitniejszych bolszewików, którzy nie godzą się bez zastrzeżeń na politykę obecnych dyktatorów Rosji.

Porozumienie między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi Ameryki.

Obecny prezydent Meksyku Calles przeprowadził ustawą, tyczącą się pól naftowych, a przepisującą, że prawa obcokrajowców do pól, nabyte przed 1 maja 1917, ustają, jeśli dotychczas nie uczyniono z nich użytku. Na tym byliby najwięcej stracili Amerykanie, bo oni to głównie prawa owe posiadają. Prezydent meksykański miał słuszność z punktu widzenia dobra Meksyku. Lecz Stany Zjednoczone tak umiały prezydenta i innych mężów ugnieść, że odstąpili od surowych przepisów i wszystka ostrość z ustawy usunęli. I skutkiem tego nastały znowu dobre stosunki między obu państwami

Hindusi i Mahometanie.

W Indjach azjatyckich, pozostających pod opieką Anglji, panowanie Anglji tylko dla tego trwa, ponieważ ludność Indyj, składająca się z Hindusów i Mahometan zwalcza się zacięcie i to z religijnej nietolerancji. Tu Hindusi — tam Mahometanie, nigdy razem.

Bohater i prorok narodowy hinduski, Ghandi od lat głosił potrzebę zgody. Życie na tych zabiegach zmarnował, bo oto leży paraliżem tknięty i niezdolny brać udziału w odbywającym się obecnie hinduskim kongresie narodowym.

Ale praca jego odniosła skutek. Ghandi doczekał się rezultatu swojej pracy. Kongres przyjął z wielkim zapałem i jednogłośnie uchwałę, zalecająca pogodzenie się Hindusów z Mahometanami. Uchwała zaleca ustępliwość i względność dla uczuć religijnych drugiej strony oraz konieczność zgody przy wszelkich sprawach, w których chodzi o dobro Indyj, a więc n. p. wspólnego postępowania przy wyborach.

Jeśli ta uchwała istotnie wejdzie w życie, dzień jej przyjęcia stanie się punktem zwrotnym w życiu Indji mianowicie też w odniesieniu się do Anglji.

Tschiankaiszek zdobył Kanton.

Wojska narodowo-chińskiego jenerała Tschiankaiszeka zdobyły stolicę południowych Chin Kanton. Wszystkie organizacje komunistyczne zostały zniesione o zaraz wpierwszym dniu 14 przywódców zastrzelono.

W NIERÓWNEJ WALCE.

98) —o— (Ciąg dalszy).

Monstrum to szło na nich, jak na upatrzone sobie ofiary, i zastąpiło im drogę zuchwale.

— A wy czto takoje?...

Pan Tomasz przezwyciężył się i odparł śmiało:

— Ja jestem ojcem oto tego mego chłopca i przychodzę tu na wezwanie pana dyrektora.

Miętus zakaszlał ochryple.

— Aha!.. Charaszo charaszo tak wy tam! — wskazał drzwi, na których jaśniał napis „kancelarja“ i surowo zwrócił się do Cześka.

— A ty paszoł w kłas! Nu, marsz, bałwan!...

Dygocący już ze strachu dzieciak, rzucił się do swojej klasy, zapominając ze wzruszenia pożegnać się z ojcem.

Dopiero, gdy Czesiek zniknął za drzwimai, obrzękłe wargi Miętusa skrzywiły się nikczymnym uśmiechem.

— S nimi nada tak! Padlecy, kandalszczyki!..., hu, hu, hu!... Ja ich znaju!...

Czerskiego brała straszna ochota palnąć tego gada w mordę, odwrócił się więc od niego szybko i skierował ku kancelarji.

W kancelarji jednak nie było dyrektora, nie spodziewano się go tam nawet wcale.

— On na urokie budet — zapewniał pisarczyk w zielonej koszuli „na wypusk“, podpasanej czerwonym kumaczem. — Wy tam w kor'dorie obożditie!

Przeszkadzano mu zapewne w załatwianiu spraw osobitsych z jakąś tłustą, czerwoną babą, zamiatającą podłogę, rad był się wyzbyć świadków.

Gdy Czerski wychodził z kancelarji, na kurytarzu rozlegał się dzwonek na znak rozpoczęcia lekcji.

Biegł jakiś drab w wysmarowanych dziegciem butach, w bluzie, spiętej lakierowanym paskiem, i kręcąc głową o długich włosach, przyciętych równo na czole i karku „w skobku“, potrząsał wielkim dzwonkiem ręcznym, którego głos rozbijał się o ściany z ogłuszającem echem.

Za chwilę skądciś pojawili się nauczyciele i jeden po drugim szli do swoich klas, nastawała cisza, rozpoczynały się lekcje i kurytarz wyludniał się powoli z tych gwarliwych malców, którzy ułowili chwilę nieobecności Miętusa, aby odetchnąć swobodnie, zanim zamkniętym w dusznych izbach każą siedzieć godzinami bez ruchu, bez mrugnięcia okiem.

Nareszcie kurytarz opustoszał zupełnie, tylko z ostatnich drzwi klasy, do której nie wszedł żaden jeszcze nauczyciel, wychylały się postacie chłopięce, to ciekawie przyglądając się Czerskiemu, to wypatrujące kogoś, kogo należało się widocznie bać i wystrzegać.

Pan Tomasz, pozostawiony samemu sobie, począł przechadzać się po kurytarzu wolno i w przejściu zaglądać przez półoszklone drzwi do wnętrza mijanych klas.

W pierwszej zauważył księdza, wchodzącego na katedrę i rozpoczynającego lekcję.

Księżyna tylko co zdjął z szyi ciepły szalik, położył go na oknie i pozbywszy się dziennika, stanął w pozie do modlitwy.

— Aha — przypomniał sobie Czerski — modlitwa poranna naturalnie... Jak to było... jak to było?...

Z upodobaniem przyglądał się z boku scenie, przypominającej mu jego dzieciństwo, dawno minione uczniowskie czasy.

Tam cała klasa stała równo szeregami w ławkach, aż pierwszy z boku, widocznie „prymus“, podniósł do czoła rękę.

— Wa imia Atca i Syna i Ducha światoho. Amin. Preblahij Hospodi nispaśli nam Ducha Twajeho, świętoho, darstwujuszczaho i ukrieplajuszczaho...

Staremu w oczach pociemniało.

— Co to, co to, co to?!...

Ale stamtąd, z za oszklonych drzwi, biegła ku niemu powtarzana dziecięcemi ustami modlitwa obca im wszystkim, niepojęta, wroga; słyszał ją wyraźnie, i nie mógł mieć żadnego złudzenia.

— ...duszewnyja naszi siły, daby wnimaja przepadawajemomu nam uczenju, wyrasli my by Tiebie naszemu Sozdatielu na sławu, raditielam że naszym na utieszenie, cierkwi i ateczestwu na polzu.

Szarpnął gwałtownie wąsa i odszedł od drzwi.

W następnej klasie szła geografja.

Na katedrze stał wielki globus, na tablicy rozwieszoną była karta europejskiej Rosji.

Nauczyciel chudy, suchy, z żółciową twarzą blondyn, siedział zda się apetycznie na katedrze, skubał rzadką bródkę, wąsy gryzł; przed rozwieszoną kartą stał uczniak i wskazując palcem omawiane miejscowości, wydawał zadaną lekcję.

Mówił płynnie coś o Rosji i nauczyciel słuchał spokojnie, obojętnie, aż zaniepokoił się nagle, nasrożył gniewnie.

— Czto, czto?...

Uczeń zająknął się, ale powtórzył ostatnie swoje wyrazy.

— Carstwo polskoje...

Belfer zatupał nogami.

— Ja uż raz skazał, czto nietu Carstwa polskawo, nietu, nietu, nietu!... Jest tylko priwislanskij kraj, słyszysz, priwislanskij kraj!...

Chwycił za pióro ze złością.

— A tiebie za eto jedinica! — dodał, stawiając w dzienniku pałę.

Ucznak zaczął się tłumaczyć, lecz otrzymał jedynie krótki rozkaz.

Paszoł, bałwan, na miesto!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
4
stycznia

Oktawa Młodzianków.
Św. Tytusa, (bisk., tow. św. Pawła)
Św. Dafrozy i św. Eugenjusza (męczenników).

SŁOW.: DOBROMIR.

Dzieciątko się nam narodziło i syn nam jest dany: którego panowanie stało się na ramieniu jego i nazwą imię jego Anioł wielkiej rady. (Izajasz IX. 5):

Życie przechodzi; nie zadługo i my staniemy u wrót wieczności.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.57, zachodzi o godz. 15.40. — Księżyc wschodzi o godz. 13.19, zachodzi o godz. 4.37.

Długość dnia wynosi 7 godzin 43 minut.

Stan pogody przed 100 laty: wichura i deszcz.

— **Od nowego roku przybędzie złotowego bilonu.** Dotychczas wybijała państwowa mennica codziennie dwadzieścia tysięcy sztuk monet jedno i dwuzłotowych. Ze względu na to, że na rynku pieniężnym zapotrzebowanie na drobny bilon jest znacznie większe, dokonane zostanie usprawnienie obecnej instalacji technicznej mennicy tak, że z początkiem roku bieżącego ilość wybijanych monet jedno i dwuzłotowych zostanie zwiększona.

— **Przysłowia noworoczne.** Różne przysłowia odnoszą się do Nowego Roku. I tak:

„Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok“ (zajęczy, kurzy).

„Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.“

„Jaki pierwszy drugi ćmi, takie sierpnia, września dni.“

„Na Nowy Rok jasno, w gumnach będzie ciasno.“

„Stary w nogi, Nowy Rok na progi.“

— **Pierwszym obowiązkiem każdego dobrego obywatela wyborcy** jest wziecie udziału w głosowaniu, gdyż tylko w ten sposób może on dać wyraz temu, że sprawy publiczne go obchodzą, że rozumie swój interes, że rozumie interes narodu i państwa. Konstytucja polska mówi, że władza w państwie polskiem należy do narodu, to jest do wszystkich jego obywateli. Z tego ustępu w konstytucji szczyci się demokracja polska, ale tylko wtedy duma nasza z tego powodu będzie słuszna, gdy istotnie wszyscy obywatele zrozumieją, że właśnie w czasie głosowania do sejmu i senatu naród decyduje o tem, czy władzy tej jest godzien.

Do tego, by obywatel mógł przystąpić do głosowania, potrzeba całego szeregu warunków, ale jeden z nich jest najważniejszy: trzeba być zapisanym na spisie wyborczym. Spisy takie sporządzają urzędy policyjne i naczelnicy gmin. Zgodnie z rozporządzeniem o rozpisaniu wyborów spisy te będą wyłożone w obwodowych komisjach wyborczych od dnia 2 stycznia do dnia 15 stycznia 1928 roku do publicznego przeglądu. Każdy wyborca winien sprawdzić osobiście, czy figuruje w spisie, a przy tej sposobności przekonać się, czy na listę wciągnięto wszystkich uprawnionych do głosowania członków jego rodziny i znajomych. Obowiązku tego nie powinien nikt zaniedbać.

Województwo śląskie

* **Pierwszy w województwie śląskiem gmach szkół handlowych.** Lekcja oświatowa Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich województwa śląskiego donosi: Magistrat miasta Królewskiej Huty, przy poparciu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i ministerstwa wyznań rel. i oświecenia handlowego na wojew. śląsk. przystępuje na wiosnę roku 1928 do budowy okazałego gmachu szkolnego, w którym pomieszczone będzie miejskie gimnazjum handlowe, miejska szkoła handlowa i jednoroczna szkoła przysposobienia kupieckiego z dokształcającą szkołą kupiecką.

Gmach ten stanie na rogu ulic Dąbrowskiego i Drzymały pomiędzy monumentalnym gmachem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dawnym budynkiem szkoły powszechnej, obecnie zajętym przez dowództwo 75 p. p. Magistrat przykłada wielką uwagę nietylko do postawienia gmachu według najnowszych wymagań higieny szkolnej, ale i do piękna architektonicznego. Zamierza bowiem

przeznaczyć zł. 10.000.— jako nagrody za najlepiej wykonany projekt gmachu. Miasto Królewska Huta przystroi się znów o jeden piękny gmach więcej, a szkolnictwo handlowe posiądzie dawno oczekiwane należyte pomieszczenie.

W ten sposób magistrat miasta Królewskiej Huty tworzy pierwszy realne podstawy pod rozwój szkół handlowych tak koniecznych dla Górnego Śląska, a tak mało dotychczas docenianych, dokonując równocześnie dzieła, którego dla Górnego Śląska nie dokonała nawet tak ciągle podkreślana troskliwość władz niemieckich.

* **Kredyty obrotowe dla syndykatu polskich hut żelaznych.** Dla syndykatu polskich hut żelaznych, uruchomione zostały kredyty obrotowe w wysokości 18 miljonów złotych na 8.25 procent. Warunki są więc korzystne. Kredyty będą służyły do finansowania hut za dostawy. 13 miljonów złotych daje Bank Franko-Polski, resztę Bank Handlowy w Warszawie, Dresdner Bank i Śląsk Zakład Kredytowy. Inne banki polskie z braku gotówki nie biorą udziału w tej transakcji. Niemieckie „D. banki“ złożyły syndykatowi ofertę z tem, że mogą dostarczyć kredytu, ale tylko w dolarach, w myśl swoich instrukcyj z Berlina. Okazuje się, że niemieckie „D. banki“, działające w Polsce, do waluty naszej nie mają zaufania i dokonują transakcji w dolarach, co jest rzeczą niesłychanie charakterystyczną dla działalności tych banków.

* **Rokowania o sprzedaż kopalń rudy cynkowej itd. hr. Henkel Donnersmarck.** Po dokonanej sprzedaży kopalń węgla hr. Henckel v. Donnersmarcka — toczą się obecnie rokowania o sprzedaż kopalń rudy cynkowej, walcowni i prażalni cynku. Ponieważ wydobycie rudy cynkowej w kopalniach hr. Donnersmarcka jest stosunkowo niewielkie, sprzedaż tych objektów może nastąpić tylko takiej grupie interesentów, która posiada własny surowiec w dostatecznej ilości i mogłaby całkowicie wyzyskać zdolność przeróbczą zakładów Donnersmarcka. Grupa Harrimann-Giesche nie wchodzi narazie w rachubę ze względu na będącą w jej przedsiębiorstwach w toku modernizację i racjonalizację własnych zakładów. Mówią o prowadzonych pertraktacjach ze śląskiemi kopalniami i cynkowniami w Lipinach.

* **Opał dla bezrobotnych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej w przeciwieństwie do lat poprzednich, w roku bieżącym nie podejmie się dostarczania bezpłatnego węgla bezrobotnym na zimę. Akcję te ministerstwo przekazało magistratom, którym przyznało w porozumieniu z ministerstwem komunikacji jak najrychlej idące ulgi przeznaczone na koleiach.

* **Budowę mieszkań dla robotników** rozpoczęto w roku 1927 zakupnem od magistratu miasta Mysłowic w Janowie Miejskim 40 tysięcy metrów kwadratowych gruntu po cenie 50 groszy za metr kwadratowy. Grunt ten podzielono na 96 działek po 400 metrów kwadratowych i rozpoczęto w lipcu budowę 50 domów złączonych w 25 dwojaków.

Następnie zakupiono od spółki akcyjnej Giesche teren w Załężu o obszarze 64 tysięcy metrów kwadratowych po 2 złote za metr i podzielono go na 138 działek po 4000 metrów, a w pierwszych dniach sierpnia rozpoczęto budowę 40 domów.

Na ten cel była przeznaczona z budżetu województwa śląskiego kwota 1.400.000 złotych, która miała wystarczyć na zakup gruntów i budowę 100 domów.

Gdy w sierpniu i wrześniu, dzięki zabiegom p. wojewody, a życzliwemu stanowisku ministra skarbu i ministra robót publicznych uzyskano dalsze fundusze, poczem przystąpiono do rozszerzenia akcji.

Zakupiono w Świętochłowicach 105 tysięcy metrów kwadratowych gruntu po 2 złote za metr kwadratowy i podzielono go na 208 parcel, a z początkiem września rozpoczęto budowę 168 domów.

W Siemianowicach uzyskano od gminy bezpłatnie grunt, wystarczający na 38 działek, które wszystkie zabudowano.

W Wełnowcu, również bezpłatnie, uzyskano teren, podzielony następnie na 62 działki i rozpoczęto budowę 20 domów.

W Mikołowie zakupiono 40 tysięcy metrów kwadratowych gruntu po 80 groszy, podzielono go na 90 działek i rozpoczęto budowę 10 domów.

Na gruncie poprzednio zakupionym w Załężu rozpoczęto budowę dalszych 70 domów tak, że ogółem wnosi się tam 110 domów.

W Janowie Miejskim wreszcie zabudowano cały nabyty teren, rozpoczynając dalszych 46 domów oprócz 50 pierwotnych.

W ten sposób w budowie znajdują się 452 domy z czego 100 jest na ukończeniu.

* **Bezrobocie na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 21 do 28 grudnia br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 686 osób i wynosiła 44.016 osób. Z tej liczby przypada na: górnictwo 15.184, hutnictwo 2616, hutnictwo szkła 8; przemysły: metalowy 2148, włókienniczy 253, budowlany 2443, papierowy 105, chemiczny 19, drzewny 413, ceramiczny 168. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1306, niewykwalifikowanych 16.400, rolnych 321, umysłowych 2627. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 25.033 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Jubilaci-kolejarze.) W bieżącym miesiącu obchodzą jubileusze swej pracy zawodowej następujący kolejarze: 30 lat przesłużył pomocnik maszynisty Ignacy Mika z Katowic. W ubiegłym miesiącu obchodził jubileusz 30-letniej pracy w kolejnictwie p. Franciszek Bacia, zastępca naczelnika oddziału mechanicznego w Katowicach. (o)

— (Niemcy wydały Polsce zdemaskowanego szpiega.) Starszy przodownik policji Mader, który w swoim czasie zdezerterował do Niemiec, sprzedając kapitanowi niemieckiemu Kreiblowi, oficerowi informacyjnemu 11 dywizji Reichswehry, ważne akty mobilizacyjne, znajdujące się w kolejowym komisarjacie policji państwowej w Katowicach, został przez Niemców wydany z powrotem władzom polskim jako „uciążliwy cudzoziemiec“. Madery wywiad niemiecki chciał użyć do pracy na innym odcinku, jednak po niepowodzeniu wydał go władzom polskiem. Maderowi grozi dwuletnie więzienie.

— (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 2 stycznia b. r. dokonana została kradzież w restauracji Eryka Nickisza przy ul. Pocztowej nr. 5. Sprawcy włamali się przez ustęp do wnętrza restauracji przebiwszy poprzednio gruby mur. Z kasy bufetowej zabrali gotówki około 50 zł. zaś z szafy kilka butelek wódki, wina i kilkadziesiąt cygar i papierosów, oraz dwie teki skórzane zachowywując w nich skradziony towar. Następnie, posiliwszy się z bufetu przekąskami, zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia za sprawcami w toku. (AP.

Huta Schellera w Katowickiem. (Korespondencja). Zaledwie minął rok jak została na hucie Schellera założona z poręki kierownictwa huty i kilku urzędników, polska biblioteka. Pomimo troskliwej i gorącej pracy zarządu, rozwija się ruch oświatowy bardzo pomyślnie, gdyż biblioteka po-

siada przezto 600 książek i dziś liczy przeszło 170 członków. Wypożyczanie książek odbywa się regularnie każdy tydzień, to też bardzo wielka liczba robotników i robotnic przez pilne czytanie książek przyczynia się do rozwoju ruchu kulturalno-oświatowego w naszej hucie. To też przed miesiącem została z poręki zarządu i członków bibljoteki utworzona sekcja teatralno - odczytowa. Kierownictwo tej sekcji przystąpiło natychmiast do pracy, tak, że w piątek, dnia 6 stycznia (św. Trzech Króli) na sali p. Babisza (dawniej Jeziorowskiego) wieczorem o godz. 6½ w Małej Dąbrówce, urządza pierwsze przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka ludowa bardzo wesoła pod tytułem: „Amerykanin" czyli „straszny pojedynek", w 3 długich aktach ze śpiewami i tańcami. Kierownictwo sekcji i również amatorzy dokładają wszelkich sił, aby się ze swych ról dobrze wywiązali. To też spodziewać się należy, że szan. inteligencja i szan. publiczność oraz wszystkie towarzystwa z okolicy wezmą w tem przedstawieniu jak najliczniejszy udział. Dodajemy, że młoda sekcja teatralna zgłosiła swe wstąpienie do sekcji Teatru ludowego Województwa w Katowicach i przez podpisanie deklaracji została przyjęta do grup teatralnych. A więc, kto żywy niech spieszy na przedstawienie do Małej Dąbrówki, gdyż sztuka jest bardzo wesoła. Po teatrze zabawa z tańcami.

Robotnik.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 31 grudnia o godz. 9.10 w czasie odtajania kotła w tutejszych warsztatach kolejowych wskutek wytworzenia się gazów, została wysadzona górna część kotła, przyczem 3 robotników zostało okaleczonych, z których niejaki Borys Paweł został ciężko raniony. Nieszczęśliwi zostali odstawieni do szpitala.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Walka policji z bandytami). W nocy na 31-go grudnia 1927 dokonało kilku bandytów, napadu na kasę kolejową w Ząbkowicach. Bandyci zostali spłoszeni przez służbę kolejową, wobec czego napad nie doszedł w całej pełni do skutku. Ustalono niebawem, że jako sprawcy rzeczonego napadu wchodzą w rachubę Zieliński Stanisław, Goszt Józef, Kasprzyk Władysław, oraz niejaki Wójcik. W toku dochodzeń przytrzymano w Katowicach znanego meliniarza Skrzypka, którego odstawiono do Sosnowca. W Sosnowcu ustalono wkrótce, że wyżej wspomniani bandyci zatrzymują się na melinie w Małej Dąbrówce. Dnia 2-go stycznia nad ranem przybyło z wydziału śledczego w Sosnowcu kilku wyższych i niższych funkcj. śledczych do Małej Dąbrówki, w celu przytrzymania sprawców rzeczonego napadu. Stwierdzono zaraz, że pewna część bandytów przebywa na melinie Józefa Wawrosza przy ul. Damrota 2, a pewna część znowu w domostwie niejakiego Jana Czekaja, zam. przy ulicy Katowickiej 35. Funkcj. śledczy z Sosnowca oszczyli obie meliny. Bandyci, a to Goszcz jak i Zieliński, z których pierwszy przebywał na melinie Wawrosza, a drugi na melinie Czekaja, na widok policji dobyli broni i zaczęli się ostrzeliwać. Wywiązała się zacięta walka między policją a bandytami, w toku której Goszcz i Zieliński padli trupem od strzałów oddanych przez policję. W toku tej strzelaniny melinarz Czekaj odniósł ranę postrzałową w okolicy lewego ramienia. Zaś bandyta Józef Kasprzyk oddał się w ręce policji. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Usiłowane samobójstwo). Dnia 28-go grudnia zażyła lizolu w celu samobójczym niejaka Katarzyna Kolaszyńska, handlarka, zamieszkała w Szarlocińcu, przy ul. Król. Huckiej 7. Zwezwany lekarz przywrócił denatkę do życia. (Przyczyna targnięcia się na życie są nieznaki rodzinne.

Król. Huta. (Kradzież z włamaniem). Dnia 30-go grudnia nieznani sprawcy włamali się do składu kupca Arnolda Budnicka przy ul. Ligota Górnicza 50. Włamania tego dokonali zapomocą wybicia otworu w murze i skradli wielkie ilość króliczych i kozich, wartości około 3.00 zł. Dochodzenia w toku.

Bielsko. (Samobójstwo). Dnia 26-go grudnia powiesił się w swoim mieszkaniu 77-letni Andrzej Mikler z Międzyrzecza Górnego nr. 2. Powodem samobójstwa była choroba nieuleczalna i niechęć do życia.

Kamień w Świętochłowickiem. (Rzeczy do odebrania). Urząd okręgowy Kamień w Brzezinach donosi, że na drodze Brzozowice - Szarlej znaleziono część męskiej garderoby. Właściciel może zgłosić się po odbiór do wymienionego urzędu w godzinach urzędowych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targi na bydło i jarmarki) odbędą się w Pszczynie w bieżącym roku: 11 stycznia, 8 lutego, 7 marca, 4 kwietnia bydło, 5-go kwietnia kramny, 9 maja, 13 czerwca, 11 lipca bydło, 12 lipca kramny, 8 sierpnia, 5 września, 10 października bydło, 11 października kramny, 7 listopada, 12 grudnia bydło. Targi tygodniowe odbywają się w każdy wtorek i piątek.

— (Ś. p. dr. Walerjan Seidler). W Nowy Rok zmarł w Katowicach w wieku 41 lat naczelnik tutejszego sądu powiatowego, radny i przewodniczący rady miejskiej ś. p. Walerjan Seidler. Ś. p. dr. Walerjan Seidler, brat starosty katowickiego, urodził się w roku 1886 we Lwowie, szkołę średnią ukończył w Krakowie; studja uniwersyteckie przeprowadzał częściowo w Wiedniu, a częściowo w Krakowie. Po ukończeniu studjów pracował początkowo w Banku Krajowym we Lwowie, a następnie przeniósł się do sądownictwa. Pierwszym etapem pracy ś. p. dr. Walerjana Seidlera w sądownictwie był Lwów, a następnie Ołomuniec (Mroawy), Skoczów i Bielsko. Z chwilą objęcia Śląska przez władze polskie ś. p. dr. Walerjan Seidler objął stanowisko naczelnika sądu powiatowego w Pszczynie. Na stanowisku tem Zmarły wykazał nietylko zdolności zawodowe, ale również zalety serca i umysłu, czem zjednał sobie obywatelstwo powiatu. To też wiadomość o nagłem zasłabnięciu ś. p. dr. Walerjana Seidlera, a ostatnio o Jego zgonie — wywołała wśród obywatelstwa Pszczyny i okolicy żywe poruszenie i głęboki żal. W Zmarłym sądownictwo polskie traci zdolnego i rytunowanego pracownika — a społeczeństwo polskie wiernego i oddanego sprawie narodowej na terenie powiatu doradcę. Cześć pamięci Zmarłego!

Orzesze w Pszczyńskiem. (Przejściwe unieruchomienie szklarni). Z powodu przebudowy pieców w szklarni wstrzymano pracę na przeciąg jednego miesiąca. Robotników w liczbie około 250 na czas przerwy zwolniono. Po ukończeniu jednak prac będą oni ponownie przyjęci.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Z posiedzenia rady miejskiej). W poniedziałek, dnia 19 grudnia r. b. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Nasamprzód wzięto do wiadomości protokół rewizyjny głównej kasy miejskiej za miesiąc listopad r. b., protokół z nadzwyczajnej rewizji głównej kasy miejskiej i dekret Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w sprawie przekształcenia miejskiego liceum na „Miejskie gimnazjum żeńskie." Następnie wydzierżawiono Zjednoczonemu Towarzystwu przemysłu drzewnego „Wschód" niejako teren, położony przy miejskiej rzeźni pod budowę kolejki, p. Ciałoniowi wydzierżawiono miejską parcelę, położoną na Wymyślance a p. Wiktorowi Boczkowi obniżono czynsz dzierżawny od parceli, położonej przy miejskich plantach. Komitetowi rodzicielskiemu przy miejskiem gimnazjum żeńskiem uchwaliła rada miejska jednorazową subwencję w wysokości 200 zł na dożywianie uczenic. Dalej uzupełniono skład komisji podatku budynkowego i skład wydziału przygotowawczego oraz przeprowadzono wybór członków do obwodowych komisyj wyborczych do sejmu i senatu Rzeczyp. W dalszym ciągu obrad załatwiła rada miejska wniosek o dożywianie biednych dzieci szkoły mniejszości i przyjęła dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od uzyskania zezwolenia na stałe uruchomienie gospód, szynków wzgl. przedsiębiorstw drobnej sprzedaży wypalanek winnych, spirytusu oraz wyrobów wódczanych w mieście Mikołowie z dnia 5 marca 1925 roku. W końcu uwzględniła rada Miejska częściowo wniosek miejskich urzędników i funkcjonarjuszów o udzielenie jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe i uchwaliła udzielić staruszkowi Żajce z okazji urodzin jednorazową zapomogę w wysokości 100 złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wykłady na temat higjeny). Dla zachęcenia wygłosili pp. lekarze rybnickiego Zakładu psychjatr. trzy wykłady na temat higjeny. Teraz Zarząd Ochotniczej Kolumny Sanit. w Rybniku podaje do wiadomości, że rozpoczyna dla początkujących kurs teoretyczny i prakratyczny razem z szkołą pielęgniarską personelu Zakładu umysłowo chorych na sali zakładowej w każde wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 17—19 i 20—22-giej. Uprasza się osoby chętne w wieku od 18 do 50 lat o liczne przybycie. Młodsze osoby od ukończonego 16 roku życia mogą chyba w drodze wyjątku i tymczasem bez specjalnego uprawnienia brać udział. W przysztości tylko osoby specjalnie wyszkolone mogą liczyć na uwzględnienie przy obsadzeniu miejsc sanitarnych w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych lub szpitalach. Więc ochoczo do pracy nad dalszem kształceniem się.

— (Zakończenie starego roku.) W dzień starego roku odbyło się wieczorem o godz. 6½ w nowym kościele uroczyste na ożenstwo na zakończenie starego roku. Ks. proboszcz wygłosił wzniosłe kazanie, poczem odśpiewano na dziękczynienie za otrzymane łaski w ubiegłym roku litanię do Najśw. Serca Jezusowego i Te Deum. Kościół był przepełniony wiernemi.

— (Kolęda w Stowarzyszeniu czeladzi katolickiej). W nowy rok wieczorem o godz. 9-tej odbyła się w Stowarzyszeniu czeladzi katolickiej kolęda i łamanie się opłatkiem. Uroczystość ta się nieco spóźniła ponieważ ks. patron nie mógł na czas powrócić z kolędy z Orzupowic. Uroczystość zagajono kolędą Cicha noc, poczem udzielił ks. patron błogosławieństwa domowego. Następnie, deklamowała pani Kowalikówna wiersz „W wigiljny wieczór". Ks. patron przemówił następnie życząc zebranym szczęścia i pomyślności w nowym roku i podzielił się z nimi opłatkiem. Następnie deklamował drh. Zolak: Co niesie nam nowy rok, Prezes drh. Kowalik życzył imieniem stowarzyszenia rzemiosłu, ażeby zapanowały w nim dawniejsze stosunki rodzinne między mistrzem i czeladzią w myśl nowiny anielskiej w Betlejem. Pokój na ziemi, ludziom dobrej woli. Następnie złożył ks. patronowi życzenia z powodu jego imienin i wręczył mu imieniem Stowarzyszenia podarek. Ks. patron podziękował serdecznie za skazaną mu miłość i płzywiązanie. P. Irena Nickiewiczówna deklamowała ładny wierszyk na imieniny ks. patrona. Następnie zabrali jeszcze głos p. Wróbel, prezes honorowy i delegat Izby rzemieślniczej i p. Kaniewski. Resztę czasu spędzono przy deklamacjach i wspólnem śpiewie kolęd.

— (Statystyka kościelna z roku 1927.) Parafja liczy 25 724 dusz. Chrztów było 704 (1926 r. 834) w liczbie tej dzieci nieślubnych 38 (1926 roku 33). Do I. Komunji św. przystąpiło razem 444 dzieci: chłopców polskich 205, dziewcząt polskich 202, chopców niemieckich 21, dziewcząt niemieckich 16. Ślubów było razem 176 (1926 r. 145). Pogrzebów było dorosłych 153 (1926 r. 178), dzieci 146 (1926 r. 158). Chorych zaopatrzono 584 (1926 r. 702). Do Komunji św. przystąpiło przez cały rok razem 231 219. W liczbie tej są także Komunje św. udzielane w szpitalu Juljusza, u OO. Franciszkanów, ks Misjonarzy, SS. Urszulanek i Sierocińcu.

— (Wyłożenie list wyborczych.) W czasie od 2. 1. do 15. 1. są w lokalach wyborczych wyłożone listy wyborców. Termin reklamacji ubiega z dniem 16 stycznia. Zwraca się niniejszem wyborcom uwagę, ażeby się w tym czasie przekonali, czy są zapisani w liście wyborczej.

Rydułtowy - Radoszowy w Rybnickiem. (Zmiana agentury). P. Knapik złożył z dniem 1 stycznia agenturę na nasze gazety. Dziękujemy mu za jego współpracę i prosimy tych abonentów, którzy u niego gazety zamawiali, by i nadal takowe zamawiali u p. Karola Niestroja, który także od dawniejszego czasu ma agenturę na nasze gazety. Życząc naszym abonentom wszelkiej pomyślności w Nowym Roku, prosimy ich, ażeby i nadal naszym gazetom wierni pozostali i dalszych zwolenników nam zjednywali.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Nowy dodatek komunalny). Zastępstwo gminne uchwaliło dodatek komunalny do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków (przetworów wódczanych i spirytusowych) na rok 1928.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Nowy dyrektor). Na miejsce dyrektora Kamińskiego, który przeniósł się do Warszawy, stanowisko dyrektora państwowej huty ołowiu i srebra w Strzybnicy objęł p. Makowski, poprzednik p. Kamińskiego.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W piątek, dnia 6 stycznia 1928 r. po południu o godzinie 4 odbędzie się w sali Domu Związkowego przy kościele parafjalnym Piotra i Pawła miesięczne zebranie Związku mężów katolickich. Wykład bardzo aktualny wygłosi dr. Hlond z Katowic o niebezpieczeństwie chorób płciowych z obrazami świetlnymi. Prócz członków mogą przybyć i goście.

Bytków. Walne zebranie koła Z. O. K. Z. w Bytkowie, odbędzie się dnia 8. I. 1928 r. o godz. 16-tej na sali p. Brysia w Bytkowie, ul. Michałkowska 1. Obecność wszystkich członków konieczna.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Gwiazdka dla dzieci.) Dzięki ruchliwości tutejszego koła Z. O. K. Z. a ofiarności magistratu, dyrekcji fabryki „Lignoza" oraz członków koła urządzono u nas dla biednych dzieci gwiazdkę. Magistrat ofiarował na ten cel 1000 złotych, „Lignoza" 100 zł, resztę złożyło koło. Ofiarodawcom wyrazili członkowie koła Z. O. K. Z. na ostatniem zebraniu serdeczne podziękowanie. Na wspomnianem zebraniu omówiono też sprawę organizacyjną m. in. zawiadomiono obecnych, że w miejsce zasłużonego prezesa zarządu okręgowego Z. O. K. Z. dr. Jarczyka wybrano obecnie prezesem dr. Hagera. Wybrano dalej nowy zarząd koła w składzie prezes 2. Niezyto Józef, zastępcę kier. szkoły p. Spyra Jan, sekr. p. Gretka Antoni asystent rolniczy, zast. naucz. Czajka Stan., skarbnik p. Stycz Jan.

Z całego świata.

Niezwykły warunek umowy.

„Osservatore Romano“ donosi, iż pewien komitet amerykański obstalował we włoskiej firmie Pietrasanta 30.000 krzyży marmurowych na groby amerykańskich żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej, pod warunkiem, że w czasie prac nad wykonaniem zamówienia żaden z robotników firmy nie będzie klął. W przeciwnym razie umowa traci swą ważność. Zaznaczyć przytem wypada, iż obecny rząd włoski oraz duchowieństwo prowadzi energiczną walkę z tak rozpowszechnionemi dawniej wśród ludu włoskiego przekleństwami. We wszystkich miejscach publicznych we Włoszech można obecnie widzieć kartony z wydrukowanym napisem: „E vietata la bestemmia“ (Zabrania się przekleństw).

Boże, pobłogosław króla...

Król angielski Karol II. bywał, jak wiadomo z historji, dość często w finansowych kłopotach, wskutek czego zarządzał wielokrotnie dość daleko posunięte oszczędności. Jedną z nich było pewnego razu zniesienie bezpłatnego obiadu, z którego korzystał kapelan królewski, dr. South. Król pragnąc osłodzić tę pigułkę duchownemu, wziął osobiście udział w ostatnim tegoż obiedzie. Dr. South zawsze dotąd odmawiał przed obiadem krótką modlitwę, zawierającą słowa: „Boże, zachowaj króla i pobłogosław pożywienie!“ Tym razem atoli kapelan zmienił nieco treść modlitwy, mówiąc: „Boże, pobłogosław króla i zachowaj pożywienie!“ Król, usłyszawszy te słowa, roześmiał się szczerze, i zachował dowcipnemu duchownemu przysługujące mu dotąd prawo.

Trzęsienie ziemi na Krymie.

Żaden zakątek w świecie pewnie nie ulega tak częstemu trzęsieniu ziemi, jak półwysep Krym w południowej Rosji. Podziemne uderzenia zachodzą tam niemal codziennie; wprawdzie nie są narazie bardzo silne, wszakże spustoszenie przez nie spowodowane są wszędzie widoczne. Nie zdarzyło się wprawdzie, aby domy wskutek tego zapadały, ale to może wnet nastąpić, bo ściany wykazują prawie wszędzie pęknięcia, a uderzenia mogą się lada dzień wzmocnić. Ilość ludzi bezdomnych, to jest takich, którzy z obawy opuścili owe domy, wynosi przeszło 10 tysięcy. Między uczonymi, którzy zajęli się zbadaniem sprawy, powstało nawet mniemanie, że cały półwysep prędzej czy później zniknie w morzu.

Ładne widoki.

Od dość dawna zaprząta głowy uczonych, a zwłaszcza lekarzy myśl, czy ludzkość pod względem umysłowym się rozwija należycie i zdrowotnie. Z tego, co się słyszy i czyta o coraz nowych wynalazkach i odkryciach, należałoby wnosić, że ludzkość jest na najlepszej drodze, by dojść do ogólnego świetnego stanu wiedzy i nauki. Tymczasem zestawienia dokonane przez pewnego Anglika twierdzą coś zupełnie przeciwnego. Jego zdaniem liczba obłąkanych wzmaga się ustawicznie i jeżeli nie zajdzie coś całkiem niespodziewanego, to skończy się na tem, że wszyscy ludzie na świecie będą warjatami. Anglik ten stwierdził, że w roku 1859 jeden obłąkany przypadał na 535 ludzi, w roku 1897 już na 312, a w roku zeszłym (1926) jeden na 150! Jeżeliby liczba obłąkańców miała w tej mierze dalej się wzmagać, to w roku 2130, a więc już za 200 lat, nie będzie w ogóle na świecie ludzi umysłowo-zdrowych. — Chyba nikt rozsądny nie wierzy w takie stwierdzenia człowieka, który może sam cierpi trochę na umyśle.

Tajemniczy koniec mordercy cara.

Z Moskwy donoszą: W tych dniach znaleziono nieżywego Koluchewa, jednego z morderców cara, zamordowanego wraz z żoną w mieszkaniu. Wszystkie papiery zostały z mieszkania przez sprawców usunięte, poza tem nie tknięto niczego. O tajemniczem tem morderstwie krążą w Moskwie liczne pogłoski. Koluchew był poważnym członkiem partji komunistycznej, w ostatnich miesiącach atoli począł ujawniać sympatje dla opozycyjnego kierunku Trockiego, z którym wszedł w kontakt i otrzymał jakieś tajemnicze zlecenia. Opinja widzi zatem w zamordowaniu Koluchewa, początek akcji terorystycznej zwolenników Stalina, polegającej na wymordowaniu zwolenników opozycji. Bądź co bądź, jest pewnem, iż morderca musiał być znajomym zabitych, zjawił się u nich w przeddzień czynu, i w mieszkaniu ich przepędził noc. Koluchew brał udział w egzekucji jekaterynburskiej. Był on bliskim przyjacielem późniejszego komisarza spraw wewnętrznych Biełoborodowa, który jako prezes sowietu w Jekaterynburgu otrzymał rozkaz wymordowania carskiej rodziny, a obecnie również należy do opozycji. Koluchew był do niedawna jeszcze w komisarjacie Biełoborodowa szefem tajnego wydziału, podczas gdy żona jego była sekretarką centralnego komitetu partji komunistycznej.

Długowieczność bakteryj.

Kierownik szpitala dla chorób tropikalnych w Londynie, sir William Simpson, zamknął przed 25 laty w szklanej epruwetce bakterjologiczne zarazki pewnej niebezpiecznej choroby. Obecnie otworzono tę rurkę i okazało się, że bakterje te żyją, mimo, iż przez tak długi czas znajdowały się w zalutowanej epruwetce bez żadnej pożywki. Zaszczepione śwince morskiej wywołały objawy, towarzyszące zwykle chorobie, której są przyczyną. Doświadczenie to zmienia całkowicie dotychczasowy pogląd na czas życia bakteryj, gdyż jak dotychczas uczeni twierdzili, że te gatunki kultury bakteryj mogą w nieodpowiednich dla siebie warunkach przetrwać co najwyżej rok.

Jak głęboko zanurza się wieloryb.

Długi czas istniały bardzo odmienne zapatrywania co do tego, w jakich głębokościach wieloryby, przebywać zdolne a nawet byli tacy, co twierdzili, że wieloryby wogóle nie potrafią zanurzać się głębiej. Tymczasem doświadczenia wykazały w prosty sposób, że i one zdolne są zapuszczać się w znaczne głębie. Skoro ich przy połowie umocowano na końcu silnej linki harpuna (hak żelazny) u kwi w ich cielsku, wieloryby znikają natychmiast z powierzchni i zanurzają się prostopadle w morzu, gdzie nieraz i całą godzinę przebywają, zanim się znowu pojawią na powierzchni. Umieszczona na końcu linka, odwija się w tej samej mierze, a że bywa do półtora kilometra długą, przeto prosty stąd wniosek, że tak głęboko zanurza się także wieloryb. A dzieje się to tak gwałtownie, że w miejscach, gdzie morze nie ma takiej głębi, wieloryb uderza z taką siłą o dno morskie, że wskutek tego zdycha. — Wątpliwości pochodziły stąd, że nie przypuszczano, aby wieloryb znosił tak ogromne ciśnienie wody, jakie w głębiach morskich istnieje.

Kartofle Inkasów.

U krajowców w Peru i Chile, zwanych Inkasami, jest niezbędną wprost roślina, przez nich zwana „oka“ a należąca do rodzaju roślin główkowatych, jak nasze kartofle. Płód ten ziemny bywa nieomal tak wielki, jak nasze kartofle, posiada znaczną zawartość mączki i bywa barwy białej, żółtej, różowej i fioletowej. Roślinę tę, która ma dawać lepszy plon od naszych kartofli, hodowano już w zamierzchłych czasach w południowej Ameryce. Jest ona nieco kwaskowatego smaku, ale ten można łatwo usunąć przez wystawienie na działanie słońca. Z liści i nowych pędów wyrabia się bardzo smaczną sałatę. Obecnie we Francji środkowej dokonują się próby, czyby nie zalecało się uprawiać rośliny tej także w Europie.

Ruch uliczny w starożytności.

Ruch na ulicach większych miast jest bardzo ożywiony, zwłaszcza od pojawienia się samochodów, tak, że ogólnie ludzie narzekają na uciążliwości i niebezpieczeństwa z tego powodu ludziom grożące. Ale na to już starzy Rzymianie już także narzekali, chociaż z innego powodu. Ulice w miastach starożytnych były bowiem bardzo wąskie, tak, że ostatecznie ruch kołowy odbywał się w określonych godzinach. Wozami mogli się wedle prawnych przepisów posługiwać jedynie chorzy, kapłani i kapłanki oraz wysocy dostojnicy; reszta musiała chodzić pieszo, jechać konno lub dać się nieść w lektykach. — W Atenach w 6-tym wieku przed Chrystusem prawodawca Lykurg zakazał kobietom udawania się pojazdami na święto w Eleuzis, choć odległość wynosiła 16 kilometrów. Gdy jego własna żona do niego się nie zastosowała, skazał ją sąd na bardzo znaczną karę pieniężną, a mąż pochwalił jeszcze sąd za to, choć sam karę musiał zapłacić. Takich surowych zakazów jednak dzisiaj nie mamy.

Podziemne sale w Nowym Meksyku.

Badając okolice Arizony w Nowym Meksyku, celem stwierdzenia, czy warto budować tamę na rzece Peces, dr. Willis Lee odkrył ogromne jaskinie, ciągnące się pod ziemią w kształcie korytarzy długości około 3 km, a szerokości kilkuset metrów. Jedna z sal posiada 800 metrów długości na 400—500 m. szerokości. Zdobią ją kolosalnych rozmiarów stalaktyty i stalagmity.

Nowozorganizowana wycieczka naukowa ma za zadanie umożliwienie łatwiejszego dostępu do tych jaskiń, do których obecnie prowadzi jedynie prostopadła studnia, głębokości 170 stóp.

Dr. Lee i jego towarzysze opuścili się do groty w koszu na grubych linach. Istnieje prawdopodobieństwo, że jaskinie te były kiedyś zamieszkane, to też poszukiwania odbywać się będą nietylko w podziemiach, ale również w najbliższych jego okolicach, ażeby w miarę możności odkryć ślady przedhistorycznych mieszkańców.

Obecnie groty te zamieszkane są jedynie przez ćmy i nietoperze. Ilość ich jest tak wielka, że gdy o zmierzchu wylatują ze studni, wyglądają jak ciemny gęsty dym, przez kilka godzin buchający z pod ziemi. O świcie wracają wszystkie do swego schroniska.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida“.

Wystawiona ze wspaniałym przepychem kostjumowym i dekoracyjnym przepiękna opera J. Verdiego „Aida“, która ściąga każdorazowo tłumy publiczności do Teatru Polskiego. Prawie wszystkie bilety na dwa dni przed przedstawieniem są wykupione, a tłumy publiczności z powodu braku miejsca muszą odejść od kasy bez biletu. Zaleca się zatem bilety na parę dni przed przedstawieniem wykupywać. Najbliższe przedstawienie „Aidy“ odbędzie się w środę, dnia 4-go stycznia z pp. Bielecką w partji tytułowej, Wolską, Sobańską (Amneris), M. Tarnawskim (Radames), E. Nagożnym (Amonatro), M. Martinim (Ramfis), J. Popielem (Faraon). Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. **Początek o godz. 7-mej wieczór.**

„Rewia baletowa.“

W piątek dnia 6 stycznia (w święto Trzech Króli) o godz. 3.30 po południu wykona zespół baletowy Wielką Rewię baletową. **W programie między innymi szereg najmodniejszych tańców współczesnych. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24, 48.**

„Chory z urojenia.“

W piątek, dnia 6 stycznia o godz. 7.30 wieczorem po raz trzeci tryskająca humorem komedja w 3 aktach Moliera „Chory z urojenia.“

„Casanova.“

W sobotę, dnia 7 stycznia stale zapełniająca widownię przepiękna opera L. Różyckiego „Casanova.“

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 3-go stycznia „Chory z urojenia.“

Środa, dnia 4-go stycznia „Aida“, początek o godz 7-mej wieczór.

Piątek, dnia 6-go stycznia „Rewia baletowa“ po południu o godz. 3.30. — „Chory z urojenia“ wieczór.

Sobota, dnia 7-go stycznia „Casanova.“

Niedziela, dnia 8-go stycznia „Chory z urojenia“ po południu o godz. 3.30. — O godz. 7-mej wieczór „Aida.“

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 4-go stycznia „Miłość czuwa“, Cieszyn.

Program radjowy.

Środa 4-go stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. — 16.30 Rozmaitości. — 16.40 Wykład języka polskiego kurs wyższy. — 17.05 Komunikaty. — 17.20 Wykład historji polskiej (kurs wyższy — 17.45 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci i koncert popołudniowy. — 19.00 Transmisja opery „Aida“ z teatru polskiego w Katowicach.

Warszawa, fala 1,111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.05 Rozmaitości. — 17.20 Odczyt: Potrzeby sanitarne w naszych wsiach i miasteczkach. — 17.45 Program dla młodzieży. — 18.15 Transmisja koncertu z Krakowa. — 19.00 Transmisja opery „Aida“ z teatru polskiego w Katowicach.

Kraków, fala 545 m.

120.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych. — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego. — 16.40 do 17.45 Odczyt. — 17.45 Program dla młodzieży. — 18.15 Koncert poświęcony utworom skrzypcowym. — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. — 19.15 Rozmaitości i komunikaty. — 19.20 Transmisja opery „Aida“ z Katowic. — 22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

12.45 Koncert teatru instrumentalnego. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej i towarowej. — 14.00 Giełda pieniężna. — 17.00 Audycja dla dzieci. — 17. Audycja wesoła. — 20.00 Kommunikaty gospodarcze. — 20.30 Muzyka kameralna. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

15.45 Wśród nowych książek. — 16.30 Koncert Liszta. — 18.00 i 19.00 Odczyty. — 20.10 Dialog. 21.10 Komedja.

Berlin, fala 483.9 m.

16.30 Przedstawienia dla dzieci. — 17.00 Koncert. 19.30 do 20.30 Odczyty. — 21.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Norweskie pieśni ludowe. — 18.30 Odczyt rolniczy. — 20.30 Wieczór Józefa Kainza (Recytacja). Następnie lekka muzyka wieczorna.

Ostatnie telegramy.

Millerand o stosunkach francusko-niemieck.

Zagrzeb. (PAT). Dziennik „Nowosti" ogłasza artykuł byłego francuskiego prezydenta Millerauda w sprawie stosunków francusko-niemiekich. W artykule tym Millerand pisze, że Niemcy mogą liczyć na pewne poparcie Francji, o ile do uzyskania swej dawnej roli w międzynarodowem życiu gospodarczem dążyć będą na drodze pokojowej.

Projekt paktu francusko-amerykańskiego.

Paryż. „Herald" donosi z Waszyngtonu, że do projektu paktu francusko-amerykańskiego, wykluczającego wojnę między temi państwami, dołączono pismo, w którem amerykański sekretarz stanu Kellogg oświadcza, iż całkowicie podziela poglądy na tę sprawę ministra Brianda oraz zaznacza, że inne kraje mogłyby być zaproszone do przystąpienia do wspomnianego paktu niezwłocznie po podpisaniu go przez Francję i St. Zjednoczone.

Śmierć córki Darwina.

Londyn. (PAT.) W dniu wigilijnym w 84 roku życia zmarła w Londynie Henryka Darwin, córka Karola Darwina, któraj aż do roku 1871 t. j. do chwili swego zamążpójścia była wierną współpracowniczką w pracach naukowych swego ojca.

Poseł polski w Moskwie podejmuje polityka japońskiego.

Moskwa. (PAT.) Jako dawny przedstawiciel polski w Japonji poseł Patek wydał na cześć przebywającego w Moskwie znanego japońskiego polityka i byłego ministra wicehrabiego Goto śniadanie, w którem wzięli udział ambasadorowie Japonji, Francji, Chin, Włoch i Polski, posłowie Norwegji i Czechosłowacji, oraz bawiący w Moskwie dyplomaci japońscy.

Polsko-sowiecka wymiana więźniów

Moskwa. (PAT.) Radca poselstwa polskiego p. Zieleziński wyjechał na granicę polsko-sowiecką celem dokonania w Kołosowie wymiany więźniów politycznych.

Odpowiedzi redakcji.

E. D. 3500 mkn. z listopada 1921 równają się 156 złotych, 1000 mkn. z kwietnia 1921 r. równają się 91 złotych.

W. M. W. 14. Celem zastrzeżenia praw do należności należało w myśl niemieckiej ustawy waloryzacyjnej należności zgłosić do przerachowania najpóźniej do 1 stycznia 1926 r.

P. M. Szarlej. 10 000 mkn. z stycznia 1923 równają się 6,25 złotych.

Lubomja. Stopa procentowa zależna jest od umowy. Najwyższa prawna stopa procentowa za rok 1926 wynosi 15 procent, za rok 1927 tylko 10 proc. w stosunku prywatno-prawnym.

P. S. Z Spółki Brackiej przysługuje sierotom prawo do grosza sierocego tylko do 16 roku życia, z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do 18 roku życia.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Prace nad odkopaniem Forum Romanum postępują szybko naprzód.

Prace wykopaliskowe na Forum Romanum posunęły się już tak daleko, że starożytne budowle, które kolejno zajęte były przez pogańską świątynię, grecki klasztor, pałac rycerzy Rhodusa i wreszcie przez kościół klasztorny sióstr dominikanek za czasów Piusa V, otrzymały swój pierwotny wygląd. Znaczna część pałacu rycerzy Rhodusa jest zupełnie nienaruszona i z powodzeniem może być zamieniona na muzeum. Najciardziej interesującą częścą Forum jest świątynia ku czci Marsa, wzniesiona w 22-im roku przed Narodzeniem Chrystusa i dziś jeszcze zupełnie dobrze się trzymająca, mimo, że w wiekach średnich wywieziono z niej znaczną część marmurów. Do świątyni tej przylegają dwa łuki triumfalne, pochodzące z 19-go roku naszej ery, oraz wielki przysionek wsparty na kolumnach z zielonego marmuru i zawierający znaczną liczbę interesujących rzeźb.

Nowy dorobek wychodztwa polskiego w Ameryce.

Najwymowniejszym dowodem wzrostu kultury wychodźtwa polskiego w Ameryce są jego szkoły parafjalne. Oto znowu w Milwaukee wśród Polonji, liczącej około stu tysięcy osób, wybudowano nową szkołę na miejsce najstarszej szkoły polskiej w tem mieście, w par. św. Stanisława. Pierwsza szkoła polska w Milwaukee została założona w roku 1868 przez ks. Jastera, a pierwszą jej kierowniczką była siostra Tyta, notrodamka, rodem ze Śląska, która przybyła do Ameryki w r. 1855. Z budową kościoła przy Greve-street wzniesiono nowy budynek szkolny w r. 1872 i ten się okazał za mały, wobec czego wybudowano większy na jego miejsce w r. 1889. Jednak za czasów proboszcza ks. Jurasińskiego, obecnego proboszcza, wskutek wzrostu parafji, wybudowano kosztem 262.000 dolarów nowe, wedle ostatnich wymagań techniki, pedagogji i higjeny wielkie gmachy, urządzając w nich jednocześnie salę parafjalną, gimnastyczną, jadalnię i aulę dla rozmaitych bractw i stowarzyszeń parafjalnych. Szkoła pomieści 1000 dzieci. Poświęcił je arcybiskup Mesmer.

Dowozy masła z Polski do Wiednia.

Dowozy masła z Polski do Wiednia w minionych 2 tygodniach znacznie osłabły. Ilość dowiezionego, towaru szacują na 1500 kg.; jako przyczynę podają wysoką cenę produktu polskiego i nierówną jakość towaru. Na uwagę zasługuje coraz silniejsza konkurencja wyrobu krajowego, który ostatnio z Austrji eksportują nawet do Szwajcarji. Nowa podwyżka, austrjackiego cła na masło obciąża nasz produkt w wysokości 30 groszy austr. na 1 kg., co zdaniem interesentów na zbyt naszego masła nie wpłynie.

Nowe źródła gazu ziemnego.

W ostatnich czasach dowiercono nowego źródła, gazu w Daszewie w którem uzyskano na głębokości 666 mtr. produkcję gazu około 50 m. sześć. na minutę. Otwór ten t. zw. „Księże Pole N. 1" oddalony jest o mniej więcej 2 i pół klm. na południowo-wschód od poprzednio dowierconych otworów, co wykazuje znaczną rozległość pola gazowego w tej okolicy.

Bank Gospodarczo - Krajowy przechodzi na kredyt długoterminowy.

Według opracowanego już planu Bank Gospodarstwa Krajowego ma przejść stopniowo na długoterminowe operacje kredytowe.

Usunie to dotychczasową konkurencję B. G. Kr. wobec banków prywatnych, pozwalając jednocześnie tym bankom, jak i Bankowi Polskiemu na dalsze rozszerzenie działalności dyskontowej. W tym celu B. G. K. ma zaniechać stopniowo dyskonta weksli krótkoterminowych, przechodząc na dyskonto weksli 4-, 5-cio, wreszcie 6-cio miesięcznych. Odbywać się to będzie stopniowo w miarę powiększenia redyskonta weksli krótkoterminowych przez Bank Polski i rozszerzenia operacji dyskontowych przez banki prywatne, a to w celu uniknięcia jakichkolwiek zaburzeń, w życiu gospodarczem.

Po opanowaniu dziedziny krótkoterminowego kredytu wekslowego przez Bank Polski i banki prywatne — Bank Gospodarstwa Krajowego obejmie wyłącznie finansowanie przedsiębiorstw państwowych i kredyt długoterminowy, przedewszystkiem na cele komunalne. Kredyty na inwestycje komunalne były dotychczas na ostatnim planie.

Handel zagraniczny Polski.

W okresie pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku, Polska przywiozła ogółem towaru wartości 1.213.148.000 fr. w zł., wywiozła zaś za 1.062.142.000 fr. w złocie. Ujemne saldo bilansu handlowego za ten okres wynosi 151.005.000 franków złotych. W tym samym okresie r. 1926 przywieziono za 596.164 tys. fr. w złocie, wywieziono za 937,625,000 fr. w złocie. Saldo bilansu handlowego było wówczas dodatnie i wyrażało się sumą 342.461.000 fr. w złocie. Jak widać z powyższego, suma obrotu handlowego Polski z zagranicą poważnie wzrosła.

Położenie gospodarcze Czechosłowacji.

„Slowenska Politika" przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy artykuł o obecnej konsolidacji gospodarczej Słowacji. Położenie przemysłu słowackiego poprawiało się w tym roku systematycznie z miesiąca na miesiąc. Stwierdzono przytem, że poprawa ta nie była przypadkowa ani sztucznie wywołana, lecz jest następstwem konsolidacji politycznej i systematycznych wysiłków w kierunku polepszenia położenia gospodarczego całej republiki. W pierwszych dniach listopada rb. zarejestrowano na Słowaczyźnie tylko 2559 bezrobotnych. Pracowano w tym roku o 2 mil. godzin roboczych więcej, niż w latach poprzednich. W kasach chorych zgłoszono w rb. 391 000 osób, podczas gdy w roku ubiegłym zgłoszonych było zaledwie 372 000 osób. Palącą sprawę zarobków załatwiono na Słowaczyźnie ugodowo. Transporty kolei żelaznych wzrosły w porównaniu z roku 1926 o 15 proc.

Te zmiany stosunków gospodarczych uwydatniają się jeszcze bardziej przy porównywaniu stosunków w poszczególnych gałęziach przemysłu. Słowackie cukrownie zużyją w kampanji 1927/28 około 13 250 000 q buraków cukrowych i wyprodukują około 2 miljon. q cukru, co w porównaniu z poprzednią kampanją oznacza wzrost hodowli buraków o 38 proc oraz wzrost produkcji cukru o 32 proc. Również w przemyśle włókienniczym, budowlanym, w destylacji drzewa, jako też w kopalniach węgla i rudy żelaznej nastąpiły zmiany na lepsze. Nie udało się dotychczas rozwiązać sprawy przemysłu skórnego, jednakowoż istnieje uzasadniona nadzieja, że i w tej gałęzi przemysłu słowackiego położenie się polepszy.

CZASOPISMA.

Wyszedł z druku Nr. 11/12 „Mojego Przyjaciela", ilustrowanego czasopisma dla młodzieży. Na treść numeru składają się artykuły:

„Święta Bożego Narodzenia na szerokim świecie". Świąteczne zwyczaje i obyczaje w Anglji, krajach Skandynawskich, w Niemczech, Jugosławji, na Ukrainie i w krajach podbiegunowych.

„Do Ameryki!" Historja nieudanej wycieczki dwóch chłopców do czerwonoskórych Indjan.

„Gryzelda Kochran", nowela, oparta na ciekawym epizodzie z dziejów angielskich XVII wieku, o dziewczynie, która ocaliła ojca z rąk kata.

„Zagadka Sfinksa" — objaśnienie źródeł niektórych złudzeń optycznych.

„Teatr amatorski". Artykuł traktujący o urządzeniu przedstawień amatorskich w szkole lub w domu.

Nekrolog ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.

„Moje wspomnienia sportowe", Artura Conan-Doyle'a.

„Sporty zimowe". Praktyczne wskazówki, dotyczące przechowania i wyszykowania przyrządów sportowych na zimowy sezon.

„To i Owo", krótkie wiadomości z rozmaitych dziedzin nauki.

„Rozrywki umysłowe", kilkustronicowy dział rebusów, logogryfów, krzyżówek i t. d. z konkursami i premjami.

„Kącik dla dzieci", z obrazkami, przeznaczony dla młodszego braciszka.

„Z pism i książek."

i **„Podwodny Korsarz"** dodatek powieściowy.

Do numeru dołączono obszerny (16 stron), bogato ilustrowany prospekt pisma na rok 1928.

Przyroda i technika czasopismo poświęcone popularyzowaniu ruchu przyrodniczego i technicznego wydawane przez Pol. Tow. Przyrod. im. Kopernika we Lwowie.

Ostatni numer (10) tego czasopisma poświęconego szerzeniu wiadomości i zamiłowania do nauk.

„Iskry", tygodnik ilustrowany dla młodzieży, przynoszą w nr. 3 z dnia 31 grudnia szereg utworów, związanych z nadchodzącym Nowym Rokiem: „U progu nowych dni", artykuł „Przez lunetę" o minionym roku 1927 w życiu Polski, i noworoczne poezje. Nadto przynoszą nowelę świąteczną o „Ptakach św. Franciszka" i wzruszające opowiadanie o mądrym „Pudlu co charta prowadził na smyczy", dalszy ciąg zajmujących przygód Zbigniewa Zaniewickiego z jego podróży „W poprzek Atlantyku", d. c. powieści Z. Dromlewiczowej o „Dziecku kina." Stałe działy astronomiczny i radjowy dopełniają całości tego ciekawego i ładnego numeru. Na uwagę zasługuje konkursowa mapa tak zwanych „Dobrych Znajomych." Okładkę zdabia oryginalny rysunek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wyd...nicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.